

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petyt. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 1 grudnia.

Imiona. Rz.-kat. — Dziś: Eligiusza b. — Jutro: Bibiana p. — Gr.-kat. Dziś: Platona. — Jutro: Awdyja. — Słow. Dziś: Samosławy. — Jutro: Szulista.

Wschód słońca 7:37, zachód 4:01.

Nabożeństwa. Dziś trzeci dzień nowenny do Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny: w katedrze o 5 popołudniu, w kościele św. Mikołaja o 6, w kościele OO. Franciszkanów i Najśw. Maryi Panny Śnieżnej o 7 wieczór. — Jutro: we wszystkich kościołach o 6 rano Msza św. śpiewana zwana Roraty.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salwa sztuki pięknych** (p. Latour) przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł miłośników sztuki „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki dom niegdyś Biesiadecki Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 wieczór. Od 29 do 5 grudnia do widzenia „Dahomey dawne państwo murzynów (północno-zachodnia Afryka). Wstęp 20 hal.

Szkola nauk politycznych (Kopernika 7, I p.). Jutro: o godz. 7:30. P. W. Studnicki: „Ustrój państwowy Rosji ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polskich”.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. (Długosza 8). Dziś o godz. 5. Dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-szwedzkie”.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Dziś: inż. E. Libański: „O budowie wszechświata i zasadniczych siłach przyrody” o g. 8 w. (Ormiańska 17); dr. M. Hankiewicz: „Z najnowszych dziejów Rosji” o g. 8 w. (Skarbowska 16).

Czytelnia akademicka. Dziś: „Kółko prawniczo-ekonomiczne” o g. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Towarz. przyrodników im. Kopernika o g. 6 (Inst. chem.); „Ogniska” w lokalu własnym o g. 8 w.

Wykłady gospodarstwa wiejskiego dla kobiet (Długosza 6). Dziś: Dr. K. Miczyński: „Technika nowoczesnego gospodarstwa rolnego” o g. 4; prof. St. Królikowski „Hygiena zwierząt domowych”.

Teatry. Teatr miejski. Dziś o godz. 7 „Uczeń szatana”. Teatr ludowy. Dziś o g. 4 Przedstawienie dla dzieci.

Koncerty. Dziś: W Filharmonii o g. 7:30. Występ 15-letniej wiolinistki Stefi Geyer. — Gal. Tow. muzycznego (w Domu narodnym) o g. 7:30.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Wieliczce.

Komitet, w skład którego wchodzi pp. J. Dietze, dr. G. Friedberg, J. Fryt, K. Gabryelski, W. Gąsiek, J. Grenik, H. Henoch, H. Kozubski, E. Kraupa, J. Łazarowicz, S. Lempicki, J. Martynowicz, A. Mazurkiewicz, dr. Z. Miczyński, F. Piestrak, K. Polakiewicz, T. Popiołek, S. Rosenzweig, A. Siedlecki, K. Słotwiński, dr. St. Steiner, A. Włodarczyk i J. Wymiatalek, a który od lat kilku zajmował się zbieraniem odpowiedniego funduszu na budowę pomnika nieśmiertelnego wieszczu Adama Mickiewicza, zajął się urządzeniem uroczystości odsłonięcia pomnika tegoż w dniu 29 listopada br.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem pobudki przez orkiestrę salinarną o g. 6 rano. O godz. w pół do 9 rozpoczęło się nabożeństwo, które odprawił ks. St. Twardowski, kanonik i proboszcz miejscowy, a po nabożeństwie o godz. w pół do 10 wśród salw moździerzowych ruszył pochód z rynku ul. Krzyżkowską do parku Mickiewicza, w którym to parku zbudowano pomnik.

W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy publiczności wielkiej i okolicznej. Cała młodzież szkół męskiej i żeńskiej, straż ogniowa ochotnicza, orkiestra salinarna, Tow. gimnast. „Sokół” i inne towarzystwa i korporacje.

W Parku Mickiewicza, przystrojonym chorągwami i festonami, przemówił w patryotycznych słowach z trybuny p. Gwido Friedberg, poczem odsłonił pomnik, oddając go pod opiekę miasta. Następnie przemawiał dr. Zygmunt Miczyński, burmistrz miasta, poczem ks. Twardowski dokonał poświęcenia pomnika. Po poświęceniu pomnika odśpiewały chóry patryotyczne pieśni, wśród czego rozdano uczestnikom uroczystości okolicznościową broszurkę p. Wojciecha Sosińskiego.

Na pomniku złożono sześć wieńców od młodzieży szkolnej i innych korporacji miejscowych.

O godz. 3 popołudniu odbył się bankiet w sali kasyna urzędniczego, w którym wzięło udział około czterdziestu osób. W szeregu toastów mowy dzikowali kolejno p. Błotnickiemu za piękne wykończenie pomnika i komitetowi budowy jego za trudy koło niego poniesione i miastu za przyczynienie się do kosztów.

W pół godziny potem rozpoczęła się wieczorek w sali teatralnej z nader obfitym programem.

Słowo wstępne wygłosił p. W. Gąsiek, dyrektor szkoły żeńskiej, orkiestra amatorska pod kierownictwem p. T. Popiołka wykonała bardzo udanie kilka utworów Chopina, poczem nastąpił cały szereg udatnych produkcji wokalnych i deklamacyjnych.

W ogólności podnieść należy, że cała uroczystość udała się bardzo dobrze i wywarła na obecnych nader podniosłe wrażenie. Nieobeszło się jednak bez tego, że trzech dygnitarzy czuło się dotkniętym; że komitet powierzając budowę pomnika p. T. Błotnickiemu uchwalił, ażeby wykonać pomnik tak, aby przedstawiał całą postać Mickiewicza, a nie tylko popiersie — wobec czego dygnitarze ci żyjąc w ścisłej trójce, ostentacyjnie uchylili się i nie wzięli udziału w uroczystości. Nie wspominalibyśmy o tem, gdyby jeden z nich nie był zastępcą burmistrza a jako taki nie powinien się był od uroczystości uchylać — tem więcej, że w dniu tym był w Wieliczce i chodził po ulicach. Dla naszych stosunków prowincjonalnych jest to bardzo charakterystycznym.

Jak wygląda „honor”

posła Ernesta Breitra.

Po przeszło dwugodzinnej naradzie sędziowie przysięgli wynieśli werdykt, na podstawie którego zasądzeni zostali oskarżeni. Z 49 pytań, przedłożonych do rozstrzygnięcia, sędziowie przysięgli potwierdzili: pytanie XXIII.: „Czy oskarżony Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego „Reformatorek” w nr. 4 tegoż czasopisma z d. 25 stycznia 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków” (sylwetki z tajników Ernesta Breitra) zatem drukiem Ernesta Breitra przez użycie o nim wyrażenia „łajdak”, „pluskwa” publicznie zelżył?” — również pytanie XLII., odnoszące się do użycia w „Reformatorek” takich wyrażen o Breitrze, jak „znany kryminalnik” i „drab”.

Na podstawie tego orzeczenia ławy przysięgłych, trybunał oskarżonego Leona Daniluka za

70)

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

— Co ty robisz Józefie?
Zatrzymał mnie ruchem ręki.
— Nie, Olku... Ostatni czyn... Widzisz — mówił powoli chrypliwym półseptem — Gutek zostawił jedną jedyną pracę całkowitą w moim ręku... Mając geniusz genialnego, jak wy nazywacie, wariata... słowo, w którym cały się wypowiedział... wiazankę proroczych myśli, z których piekielny blask tryska. Che! che... to niebezpieczne... Miliony naszych szpitalnych patagończyków djabelnie słaby wzrok mają... Więc ostatni mój czyn dobro patagońskie ma na celu... Ochraniam od zapalenia miliardy wątych oczu... miliardy oczu, wiesz takich... z chroniozną na krańcach powiek czerwona obwódka...
Rzucił zwitek do komina, mówiąc...
— Ogień do ognia, a dla nich popioły...
Chwilę stał zapatrzony w jaskrawe płomienie gorejącego zwitka, a potem ciężko na fotelu usiadł.
Zapanowało głuche milczenie. Tylko kłody sosnowe syczały na kominie, a płomień to się podnosił, to przysałał i pokój wypełnił się tłumem cieni ruchliwych.
Czułem jakiś bezwład, który mnie do łóżka przyciągał i z natężeniem wsłuchiwałem się w muzykę komina i w bajeczną biszę, wśród której błędziły cienie...

Nagle...

— Zmów Muniu pacierz... — dobiega mnie z sąsiedniego numeru głos basowy i szorstki. — Tylko nie tak, huncwocie!.. klękaj porządnie i powtarzaj za papą.

— Ojcie Nasz... — mówi papo.
— Ojcie Nasz... — powtarza Munio.
— Któryś jest... — mówi papo.
— W Niebiesiech... — wyprzedza Munio.
— Nie wyprzedzaj huncwocie, a powtarzaj za papą!..

— Któryś jest... mówi papo.
— Któryś jest... — powtarza Munio.
— W Niebiesiech... — mówi papo.
— Święć się Imię Twoje... — wyprzedza Munio.
— Ach, ty taki niegrzeczny! — spostrzega się ojciec.

Po pokoju wciąż cienie błądzą. Ciało Powierskiego w czasie modlitwy dziecka jak gdyby usunęło się w fotelu i głowa na piersi opadła.

W sąsiednim numerze po skończonym pacierzu przyjezdny jegomość rozbiera się i rozmawia z furmanem Chwed'kiem.

— Cóż Chwed'ku, dojechaliśmy...
— A pewno, co dojechali...
— Ja myślałem, że już nie dojedziemy... Szczerze mówiąc koło Rudej karczmy kępsko było... Bestya baron drzewem het drogę zepsuł... A ty jakżeś myślał?...
— Co tu gadać... I ja myślał, co nie dojeżdżemy.

— Ot, widzisz, a dojechaliśmy.
— Dojechali — potwierdza Chwed'ko. — Nawizena pomogła.

— Dobry to koń, ta Nawizena.
— Pewno, co nie ładaszczy.
— Pilnuj no Chwed'ku, żeby nie pokradli. A rano pójdziesz do ojca Sebastjana... rozumiesz?...
— Co nie mam rozumieć?!

— Powiesz ojcu Sebastjanowi, że pan Hadkowski się kłania i pani Hadkowska także się kłania, ale nie przyjechała... Rozumiesz?... Powiesz, że pani Hadkowska nie przyjechała, ale kłania się i jaj trzy kopy taj masła faskę przysyła... Rozumiesz?...
— O... wa!..

— A pocałuj go durniu w rękę...
— Ja tam z księżkami potrafię... — chwali się Chwed'ko.

Cały w słuch się zmieniłem.

Usiłuję zapomnieć o tem, co mnie otacza i tam za progiem tego dojazdu czeka... Życie... szare, codzienne życie Hadkowskich, życie pracy bezmyślnej, zabiegów drobnych i banalnych chciałbym czuć dookoła... Chciałbym dźwiękami jego własnej myśli zagłuszyć, zbolały i zwiechrzony mózg mój spętać i uspić... Naprawdę.

Wszystko znów kołem poszło... djabelski taniec myśli znowu głowę rozsadza.

(C. d. n.).

przekroczenie §. 496 u. k. skazał na 10 dni aresztu, zamienionego na grzywnę 100 kor.

Co się tyczy Władysława Romualda Ówiklińskiego, to na pytanie XXXVI., które brzmi: „Czy oskarżony Władysław Romuald Ówikliński winien jest, że informując redakcję czasopisma drukowego „Reformator” rozmyślnie wywołał i był ku temu pomocnym, że w nr. 5 tegoż czasopisma (posądzenie o zamach na Hudeca) z dnia 1 lutego 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków” (Sylwetki z tajników Ernesta Breittra), zatem drukiem obwiniono fałszywie Ernesta Breittra o usiłowane skłonienie do zbrodni morderstwa, a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy”, sędziowie przysięgli odpowiedzieli 10 głosami „tak”, 2 „nie”.

Na pytanie zaś XXXVII., czy Ówikliński udowodnił prawdziwość tego twierdzenia, odpowiedzieli sędziowie przysięgli 11 głosami — „nie”, jednym — „tak”.

Na podstawie tego werdyktu, trybunał skazał Ówiklińskiego na karę 2 miesięcznego aresztu, zaostrożonego postem co 14 dni. Prócz tego, obu oskarżonych skazano na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Wszystkim innym pytaniom sąd przysięgłych zaprzeczył. Jak widzimy z wyroku tego, oskarżeni zasądzeni zostali: Daniluk za używanie o Breittra obelżywych wyrażań, jak „lajdak”, „pluskwa” i t. d. Ówikliński za posądzenie go o jedno z trzech zarzucanych mu usiłowanych morderstw — mianowicie Hudeca. Dwa inne usiłowane morderstwa, mianowicie dotyczące się inżyniera Mokłowskiego i posła Daszyńskiego, jak również cały szereg innych niesłychanie ciężkich zarzutów, jakie uczynił Breitrowi „Reformator”, wydały się najwidoczniej sędziom przysięgłym udowodnionymi i nieulegającymi wątpliwości, skoro wszystkie odpowiednie pytania zaprzeczyli.

Tak więc, pomimo pozornego „przegrania” procesu przez obwinionych, p. Breiter wyszedł z sali sądowej z tak nędznymi strzępami honoru, że można go uważać dzisiaj za człowieka moralnie zabitego.

Sąd bowiem uznał, że można p. Breitrowi powiedzieć, iż jest niedoszłym mordercą, a za winę poczytywaną być to nie może, że wolno mu zarzucić przekupstwo, tchórzostwo i cały wianuszek temu podobnych pięknych czynów, a niepopelnia się oszczerstwa. Jedynie niewolno p. Breitrowi nazywać „pluskwą”, „łotrzykiem” i „szwabskim cymbałem”. Dla objaśnienia dodamy, że wedle ustawy austriackiej nawet człowiekowi karzanemu za kradzież nie wolno powiedzieć „ty, złodzieju”, bo się zostanie za to skazanym, wolno mu tylko powiedzieć: „panie, który popełniłeś kradzież”.

I na tem polega cała „satysfakcja” p. Breittra.

O wcześniejsze zamykanie sklepów.

Od dwu miesięcy tocząca się walka pomiędzy kupcami a pomocnikami handlowymi żydowskimi, o zmniejszenie godzin pracy i zamykanie sklepów o godzinie 8 wieczorem, została wreszcie ugodowo załatwiona. Zwoływano cały szereg zgromadzeń, wreszcie zdołano doprowadzić do tego, że zeszedł się wybrany „ad hoc” komitet kupców z reprezentantami pomocników i dzięki okazywanej obopólnie dobrej woli, a przede wszystkim dzięki zabiegom i wpływowi przewodniczącego komitetu kupców p. Rappaporta doszło po 4-godzinnych pertraktacjach do ugody. Uchwalono zamykać sklepy o godzinie 9 wieczorem.

Z wnioskiem tym przybyli reprezentanci obu stron na wczorajsze zgromadzenie pomocników handlowych.

O godzinie 8-mej wypełnił olbrzymi tłum pomocników i pomocnic handlowych salę ratuszową, obie galerie i korytarze.

Zgromadzenie zagał p. Nacher, poczem na wniosek p. Menkesa dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli jako przewodniczący p. Nacher i Spiegel. Na sekretarzy powołano p. Goldmanna i Halbera.

Sprawę referował p. Bezen, który przedstawił doniosłość tej uchwały. Wywalczenie obowiązku zamykania o godzinie 9 wieczorem — dotychczas zamykano o 11, 12, a nawet 1 w nocy — jest olbrzymim krokiem naprzód. Mowca wezwał zgromadzonych, aby rezolucję przyjęli jednogłośnie.

Nad wnioskiem komitetów wywiązała się burzliwa dyskusja. Niektórzy z pomocników, widocznie podstawieni przez kupców, którzy skrycie nie solidaryzują się z uchwałami komitetów, występowali namiętnie przeciwko tej rezolucji, stojąc bezwzględnie przy żądaniu zamykania sklepów o 8 wieczorem.

W dyskusji, która przeciągnęła się do godziny 11 w nocy, a która była tak burzliwą, że niektórym mowcom wprost nie pozwolono przemawiać, brali udział pp. Bezen, Dr. Diamand, Halber Menkes, Rappaport, Brandstädter. Wreszcie na wniosek Dra Diamanda uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzenie pomocników handlowych lwowskich, zebranych w ratuszu dnia 30 listopada 1903, wita z radością fakt, że komitet zdołał doprowadzić do tego, że reprezentanci kupców pertraktowali

z reprezentantami pomocników handlowych, jak równi z równymi, wita z radością fakt, że rozpoczęto wreszcie uregulowanie czasu pracy w handlach i zgadza się na rezolucję komitetów, mocą której począwszy od 1 stycznia 1904 r. mają być wszystkie sklepy bezwarunkowo o godzinie 9 wieczór zamykane; przez przeciąg grudnia mogą być sklepy zamykane i po godzinie 9, za czas jednak poza godzinę 9, mają być pomocnicy wynagradzani osobno w stosunku do otrzymywanej płacy.

Na marginesie.

Śnieg.

Niema może człowieka, któryby z zupełną obojętnością patrzył na pierwsze płatki śniegu.

Lecą ni to manna, sypaną hojną, szczerobliwą dłonią dla głodnych i spragnionych, ni to puch łabędzi, którym dobry Ojciec otulić pragnie kostniejące od zimna ciała ukochoanej Ziemi.

— O, śnieg, śnieg pada! — słyszymy wokoło.

Niektórzy mówią:

— Już śnieg pada.

To już ma tu wymowne znaczenie.

Otóż i koniec życia w naturze. Jeszcze liść niezupełnie żółkły, jeszcze zieleni trawy, wznoszącej wątle swe piórka ku słońcu w dni pogodne, ludzą nas pozorami vegetacji, ale oto już po wszystkim.

— Już śnieg pada.

Zima anonsuje Ziemi swe przyjście mnóstwem drobniutkich białych wizytowych biletów.

W sztuce Przybyszewskiego śnieg przykrywa ziemię, ażeby w niej obudzić nowe życie. W praktyce jednak bywa zazwyczaj inaczej. Pierwszy śnieg, to zapowiedź wstrętnego, jesiennego błota.

A teraz analogia płatków śniegu.

Komuż nieznana z lat dziecińczych piosenka.

Powiedz mi dziaduniu,

Jak się to zrobiło,

Że ci coś, jak śniegiem

Włoski oprószyło.

Pierwsze płatki zdradza nam niedyskretne zwierciadło lub spostrzeże ktoś z najserdeczniejszych.

— Człowieku, ty już siwiejesz!

Niemile to zwiastuny starości przedwczesnej, zawsze przedwczesnej, bo my jak najdłużej chcielibyśmy zachować młodość, bodaj jej pozory!

Taki śnieg nie ma ze „Śniegiem” Przybyszewskiego nic wspólnego.

Opadły zielone liście nadziei, uczucia jak te zeschłe trawy czasem jeszcze w rzadkich dniach umysłowej pogody podnoszą się do słońca ku gasnącemu słońcu naszych ideałów, ale oto

— Już śnieg pada.

Pierwszy śnieg, zapowiedź błotnistej, długiej, bezsłonecznej, powszedniej, życiowej szarugi.

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 30 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	717.2	+ 0.6	SE ₃			
2 popoł.	717.4	+ 3.4	SE ₅	—	+4.6	-1.8
9 wiecz.	717.4	+ 4.6	SE ₅			

Uwaga: Pochmurno, przed południem deszcz.

Prognoza na dziś: Pochmurno, deszcz.

— **Połączenie telefoniczne z Wiedniem** było wczoraj do godziny 9 wieczorem przerwane, wskutek czego otrzymaliśmy depesz mniej niż zwykle.

— **Walne zgromadzenie** „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki”, które odbyło się wczoraj, było ostateczną, fatalną klęską socjalistów, którzy od szeregu lat rządili „Bratnią pomocą”. Wydział, który zajmując się wielką polityką, z zupełnym zaniedbaniem administracji doprowadził swą gospodarkę do tego, że nie był w możności przedłożyć sprawozdania z ubiegłego roku i zmuszony statutem i przepisami policyjnymi do zwołania dorocznego walnego zgromadzenia wyborczego, przyszedł nań bez sprawozdania, z jednym tylko punktem porządku dziennego: odczytanie protokołów poprzednich walnych zgromadzeń. To wywołało burzę, której nie spodziewali się socjaliści, przyzwyczajeni do prowadzenia na pasku całej młodzieży technicznej. Wyrazem tego oburzenia był wniosek technika p. Giżyckiego:

„Ze względu, że przedmiotem zwyczajnego walnego zgromadzenia jest głównie sprawozdanie wydziału, a więc zwołanie zwyczajnego walnego zgromadzenia na dzisiaj, bez przedłożenia sprawozdania w statutowo określonym czasie, bez konkretnego przedmiotu obrad, bez poważnego porządku dziennego, tylko dla odczytania protokołów, będących zresztą integralną i nie dającą się odłączyć częścią sprawozdania, jest niezem innem, jak lekkomyślnem i karygodnem traktowaniem ogółu członków towarzystwa — wobec tego walne zgromadzenie z d. 30 listopada udziela ustępującemu wydziałowi nagany.”

Nad wnioskiem tym wywiązała się gorąca dyskusja, w której padło bardzo wiele zarzutów co do

gospodarki dotychczasowego wydziału, wreszcie w imiennem głosowaniu wniosek udzielenia nagany wydziałowi przeszedł 125 głosami przeciwko 57.

Po zapadłej uchwale oświadczył przewodniczący, p. Hartleb, że wydział zrezygnuje i zwoła w najbliższym czasie nadzwyczajne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym „rezygnacja wydziału”. Po namiętnej dyskusji nad tem oświadczeniem i nad możliwością zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia uchwalono wniosek p. Wirstleina:

„Walne zgromadzenie odracza się. Poleca się wydziałowi zwołanie dalszego ciągu zwyczajnego walnego zgromadzenia przed d. 10 grudnia, lub między 20 stycznia a 10 lutego 1904, ze względu na czas feyralny i egzaminy.”

O g. 12 odroczył przewodniczący walne zgromadzenie.

— **Czytelnia dla Wulki i Kastelówki.** Koło im. Adama Asnyka T. S. L. pragnąc założyć w grudniu powyższą czytelnię, zwraca się z gorącą prośbą do patryotycznych mieszkańców naszego miasta o pomoc — przez bezpośrednie dary — bądź w gotówce, bądź w książkach pod adresem p. Heleny Dybowskiej, ul. Długosza l. 14. — Wszelkie dary będą w dziennikach ogłaszane.

— **Koło im. Adama Asnyka T. S. L.** założyło w b. m. Czytelnię nową w Przedzrymichowie małym o 60 tomach w lokalu Kółka rolniczego i równocześnie Zarząd Kółka jest Zarządem Czytelni. Czytelnia od chwili założenia posiada 40 czytelników.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie sekcji odczytowej T. K. T. S. L. odbędzie się we środę dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali V. Politechniki. Na porządku dziennym: Odczyty wzorowe z „Epoki przedhistorycznej Polski”. — Referenci kol. Dajczak, Osinski i Zagórski.

— **Kwesta książkowa.** Otrzymujemy następujące pismo: Donosimy, że dalszy ciąg kwesty książkowej, urządzonej przez Koło techniczne T. S. L. w ubiegłym tygodniu w przeddzień 73 rocznicy powstania listopadowego, odbędzie się we czwartek, piątek i sobotę (3, 4 i 5 b. m.). Wszystkich życzliwych sprawie powyższej ofiarodawców, a w szczególności tych, którzy kwestującym w tygodniu okazali gotowość oddania książek na rzecz bezpł. czytelnicy T. S. L. upraszamy na tem miejscu o łaskawe przygotowanie tychże dla kwestujących w dniach wymienionych. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje Zarząd Technicznego Koła T. S. L. Politechnika. Za Koło Techn. T. S. L. Pohlmann Oskar, Sikorski Władysław.

— **Miejski ucisk podatkowy.** Wydział Towarzystwa właścicieli realności obradował wczoraj w sprawie protestu przeciw uchwalonemu przez magistrat lwowski podwyższeniu podatków miejskich do podatku domowo-czynszowego. Podwyższenie to, uchwalone dla właścicieli i dla lokatorów, przyjęło wprost z oburzeniem, łatwo bowiem zrozumieć, iż da się ono uczuć dotkliwie lokatorom, a wraz z nimi najbardziej ludności, łatwo bowiem zrozumieć, iż każdy właściciel realności, chcąc mieć procent od włożonego w dom kapitału, podniesie o tyle czynsz swym lokatorom, o ile wyniesie podwyższenie podatków miejskich, a wielu wśród nich znajdzie się takich, co przy tej okazji zechcą zrobić także interes i podwyższą dwukrotnie pod pozorem „równego rachunku”. Jednogłośnie powziął więc Wydział uchwałę zaprzestowania przeciw owemu zamierzonemu uciskowi podatkowemu. Celem rozpoczęcia energicznej akcji postanowiono:

1) Ogłosić we wszystkich dziennikach miejscowych protest przeciw uchwale magistratu;

2) Zwołać w tej sprawie w najkrótszym czasie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie;

3) Zaprosić na to zgromadzenie wszystkich właścicieli realności we Lwowie, a powyższe uchwały i rezolucje rozesać wszystkim członkom Rady miejskiej. Energiczna ta akcja uciśnionej ludności miejskiej jest najdosadniejszą krytyką gospodarki obecnego zarządu miasta.

— **Pomnik czy studnia?** Ze sfer artystycznych nam piszą: Magistrat miasta Lwowa rozpiął konkurs na budowę nowego postumentu pod figurę Matki Boskiej, która — jak wiadomo — ustępując miejsca pomnikowi Mickiewicza, z placu Maryackiego niebawem przeniesioną zostanie na Waly Hetmańskie (wylot ul. Kopernika). Na cel ten przeznaczono 15.000 koron, nadto kilkaset koron na trzy nagrody konkursowe. Wiadomość ta przejęła nas niemałym zdziwieniem! Cóż stało się właściwie? Wobec przedstawionych Radzie miejskiej planów, które wśród znawców tak powszechnie zdobyły sobie uznanie — sądziłmy już, że sprawa weźmie obrót dla sztuki korzystny, a miasto nasze zyska nowy, prawdziwym dziełem sztuki będący monument. Tymczasem zamiast nowego pomnika, uchwalono przebudowę dawnej studni!... Rozumieliśmy tutaj jedną tylko przeszkodę, brak środków pieniężnych. Wobec rozpisania konkursu jednak mowa być może obecnie chyba tylko o oszczędności ze strony miasta, oszczędności z gruntu fałszywie pojętej, a wobec ważności sprawy zupełnie nie na miejscu będącej!

Podwojenie zaledwie sumy projektowanej, które z łatwością uzyskały się dala drogą składki wśród katolickich mieszkańców Lwowa, pozwoliłoby już wszakże na urzeczywistnienie pięknego i oryginalnego projektu p. Ostrowskiego, na wykonanie dzieła sztuki godnego w pełni swego przeznaczenia! Dodajmy nadto: dzieła jedynie trwałego, gdyż jedynie po-

sag ze spiżu odlany w klimacie naszym posiada warunki trwałości.

Obecny znany posag Matki Boskiej, jako wytwór rzemieślnika Niemca, żadnej zgola artystycznej nie przedstawia wartości — umieścić go więc można na innym, bardziej odpowiednim miejscu. Wobec opinii sfer najbardziej w tej mierze miarodajnych, mówić z tego powodu o „świętokradztwie“, byłoby naiwnością.

Swoją drogą jednak, jak już pisaliśmy, szlachetna ambicja lwowskiego mieszczaństwa żadną miarą zezwolić nie powinna, ażeby sprawę całą załatwiono „krakowskim targiem“.

Przeniesienie pomnika Matki Boskiej nie inaczej wypaść powinno, tylko jako hołd złożony przez miasto Lwów Królowej Korony Polskiej. Ufając w znaną ofiarność obywatelstwa lwowskiego, które niezawodnie w ten sposób zechce także uczcić zbliżającą się uroczystą dla całego kościoła katolickiego rocznicę (ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia), wyrażamy nadzieję, iż sprawą tą zajmą się przedewszystkiem ludzie powołani, znawcy i miłośnicy sztuki. Smutne dzieje wszystkich prawie pomników krajowych, powstałych w drodze konkursu, są chyba dostateczną nauką, iż na tej drodze powstawać u nas zwykły tylko dzieła poronione. Naszem zdaniem powinien zawiązać się specjalny komitet: ks. arcybiskup Bilewski, b. namiestnik hr. Piniński, prof. Bóroz Antoniewicz, architekt. Śliwiński stanąby musieli przedewszystkiem na jego czele — komitet, któryby z jednej strony dawał gwarancję artystycznego wyniku, a z drugiej w jaknajszerszych sferach kulturalnych naszego miasta wzbudził zdołał zainteresowanie i poparcie dla pięknego i doniosłego tego przedsięwzięcia.

— **Nosacizna.** Przed kilku dniami zachorował koń dorożkarza, Mojżesza Awina, zamieszkałego przy ulicy Zamarstynowskiej, wśród objawów nosacizny. Przeprowadzona onegdaj sekcya wykazała, że rzeczywiście zachodził wypadek nosacizny. Wobec tego zarządził fizykatek miejski jaknajdalej idące środki ostrożności.

Resztę koni Awina izolowano. Weterynarze miejscy, dr. Kulczycki i p. Krzyształowicz przeprowadzili dokładną rewizję stajni — wszystkie konie zbadano. W stajni przeprowadza się jaknajdokładniejszą desinfekcję. Wszystko, co jest z drzewa (żłoby, drzwi, okna itd.) zostanie zerwane i spalone. Zerwaną również będzie podłoga, a ziemia na ówier metra głęboko skopana, poczem zostanie wywieziona na „hycłówkę“, gdzie po polaniu wapnem zostanie zakopana w specjalnym dole. Również dokładnej desinfekcyi ma zostać poddany dziedziniec w tej realności. Prócz tego jutro przeprowadzona będzie desinfekcyja stanowisk dorożkarskich wzdłuż całej ulicy Karola Ludwika, na p. Gołuchowski, w ul. Hetmańskiej obok teatru, tudzież na dw. głównym i Podzamczu.

Źródła enoroby dotychczas nie wykryto.

— **Rozprawa karna** przeciw p. Michałowi Petryckiemu, redaktorowi „Hajdamaków“, oskarżonemu przez prokuraturę państwa o przestępstwo zakłócania publicznego porządku i spokoju z §. 302, popełnione przez zamieszczanie w „Hajdamakach“ artykułów podburzających do walki z Polakami, odbędzie się dnia 9 b. m. Byłaby się ona już wcześniej odbyła, ale p. Petrycki, przez znane żądanie swoje, aby do sprawy jego wydelegowano jakiś sąd pozagalicyjski, opóźnił ją.

— **Napad na dom dra Oleśnickiego.** „Dilo“ donosi ze Stryja, że podczas niedawnej uroczystości otwarcia tamtejszego ruskiego „Sokoła“ komitet tej ostatniej otrzymał pismo, podpisane rzekomo przez „Gruzo Walecznych Patriotów“, w którym zapowiedziano napad na „Dom Narodny“, gdzie uroczystość się odbyła. Wczas jednak zawiadomiona policja otoczyła podczas uroczystości „Narodny Dom“ kordonem, tak że do żadnego napadu nie przyszło. Dopiero w dwa dni później jacyś nieznani sprawcy obrzucili dom dra Oleśnickiego kamieniami, wybiwszy kilka okien. Wybrzyk ten niewczesny, jeżeli wogóle miał miejsce, zasługuje naturalnie na surowe potępienie.

— **W sprawie studentów ruskich,** relegowanych z uniwersytetu za uczestnictwo w brutalnym napadzie na ks. rektora Fijałkę, których rekursu ministerstwo — jak wiadomo — nie uwzględniło, oświadcza „Dilo“, że niektórzy z nich są stanowczo niewinni i w napadzie udziału nie brali. Nazwisk ich jednak organ narodowców ruskich wymienić nie chce, ponieważ — jak powiada — nie chce przez to zaszkodzić innym studentom, znajdującym się obecnie pod śledztwem karnem w tej samej sprawie.

— **Na batogi** stoczyli wczoraj walkę dwaj dorożkarze w ul. Karola Ludwika naprzeciw cukierni p. Bienieckiego. Dorożkarze nr. 135 i 99 pokłócili się o miejsce, a gdy nie pomogły inne dosadne komplementy, użyto bardziej przekonujących argumentów to jest batów. Walkę przerwał policyant i obu oskarżył o wywołanie zbiegowiska.

— **Ptaszek czy agent.** Agent policji Günsberg oskarżył jedną z miejscowych redakcyj o obrazę honoru, popełnioną przez nazwanie go „ptaszkiem“. P. Günsberg twierdzi, że jest c. k. agentem, a nie ptaszkiem i żąda, aby ława przysięgłych rozstrzygnęła, czem właściwie jest. Będzie to niezawodnie ciekawa i bogata w humorystykę rozprawa.

— **Brutalny donżuan.** Jakiś młodzian napastował od dni kilku po ulicach p. M. J., zamieszkałą w ul. Gródeckiej pod l. 16. Pomimo, iż otrzymał na ulicy ostrą odprawę, posuwał ów młodzian tak daleko swą bezczelność, iż wszedł za nią do mieszkania, a gdy

p. S. poczęła wołać o pomoc, rzucił się z wściekłością na nią, powalił na ziemię i skopał brutalnie nogami i dopiero na widok śpieszących z pomocą sąsiadów zbiegł brutal na ulicę i zdołał uknąć. Zawiadomiona o tym bestyalskim postępku policja wysłała natychmiast agenta, który wyszedł napastnika w osobie słuchacza politechniki Maksymiliana Blatta. Sąd i rektorat zawiadomiono o brutalnym napadzie, a jak się dowiadujemy, p. J. z irytacji, przestachu i pobicia ciężko się rozchorowała.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie na wczorajszym posiedzeniu przyjęło jednomyślnie sprawozdanie prezydym w sprawie posłów Walewskiego i Niementowskiego co do kolei Lwów-Winniki-Podhajce. Sprawozdanie podaje, że komisya przyszła do przekonania, że z powodu wspomianej ustawy, dotyczącej owej kolei, posłom wymienionym żadnych zarzutów uczynić nie można, zwłaszcza, że Koło polskie na podstawie sprawozdania komisji budżetowej jednomyślnie uchwaliło z powodu inwestycyji kolejowych domagać się budowy tej kolei.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dalszym ciągu posiedzenia oświadczył pos. dr. Głabiński, że subwencya dla miasta Lwowa, aczkolwiek potrzebna, nie znajduje w rządu należytego zrozumienia. Mowca interweniował u ministra skarbu celem wyjednania miliona koron na cele asanacyi i dalsze przyczynienie się do pokrycia kosztów budowy kanałów. Koło polskie powinno zdaniem mowcy bardzo energicznie żądać to poprzeć.

W dalszym ciągu domagał się poseł Głabiński drugiej linii telefonicznej z Krakowa do Lwowa, tudzież telefonicznego połączenia tego ostatniego z przemysłowcami miejscowościami galicyjskimi, a przedewszystkiem z Sanokiem. Dalej domagał się p. Głabiński dwóch posad radców dworu w trybunale administracyjnym, dwóch posad urzędników conceptowych w ministerstwie handlu dla Polaków. Dalej domagał się podwyższenia subwencyi dla Kółek rolniczych.

W dalszym ciągu Koło polskie upoważniło p. dr. Głabińskiego do interweniowania w klubie czeskim, aby Czesi nie sprzeciwiali się uchwaleniu ustawy o pensjach auskultantów i praktykantów sądowych.

Nakoniec ostrzegł p. dr. Głabiński, że minister kolei zamierza podwyższyć taryfę dla nafty. Wszystkie wnioski mowcy Koło polskie przyjęło.

P. Starzyński domaga się od Kół interwencyi u rządu w sprawie załatwienia jego wniosku o reformie ustawy o należytościach. Przyjęto.

P. Pastor oskarża rząd o zaniedbywanie pozostających pod jego patronatem kościołów, które też powoli niszczeją i rozsypują się w gruzy.

P. Bomba domaga się zniżenia ceny soli i sankcyonowania ustawy sejmowej o biurach pośrednictwa pracy. Przyjęto.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu prowadziła opozycya dalej techniczną obstrukcyę. Po odczytaniu protokołu wniósł p. Lengyel 23 poprawek do protokołu. Między innemi domaga się poprawienia błędów ortograficznych itp.

Przewodniczący oświadcza, że niektóre poprawki Lengyela nie stoją w związku z uwierzytelnieniem protokołu.

Posel Nagy ze stronnictwa rządowego wniósł przejście do porządku dziennego nad zgłoszonymi poprawkami.

Silna wrzawa na ławach opozycyi, zabiera głos kilku posłów opozycyjnych, aby zaprotestować przeciwko twierdzeniu Nagyego, że obstrukcyja stroi sobie żarty. Posel Papp zgłosił nowy szereg poprawek, domagając się głosowania nad każdą z osobna.

Przewodniczący zajął stanowisko to, że albo musi się przyjąć protokół w całości tak, jak jest, albo głosować nad wszystkimi poprawkami „en bloc“.

Hr. Tisza chce zabrać głos.

Posel Keeskmety woła: Chęłabym także usłyszeć coś o nafcie.

Tisza: Gdybym panu odpowiedział, wykroczyłbym przeciw przyzwoitości parlamentu.

Budapeszt. (TBK.) Po dość długiej jeszcze obstrukcyi technicznej, zabrał głos p. Koszut i ostrzegł większość, aby nie używała przemocy i nie zmuszała w ten sposób opozycyi do dalszej obstrukcyi technicznej. Jeżeliby większość była na czas zażądała węgierskiej komendy w wojsku, nigdyby nie było przyszło do poniżenia parlamentu. Ponieważ to gorące życzenie narodu w obecnych stosunkach okazało się niemożliwym do spełnienia, należało się postarać o inne koncesye narodowe, niezależne ani od dworu ani od armii. Takimi koncesyami są reforma wyborcza i gorliwsze przestrzeganie nauki języka węgierskiego w szkołach, wreszcie szereg reform społecznych. W końcu mowca apelował raz jeszcze do większości, aby nie nadużywała swej przemocy.

Prez. gab. hr. Tisza odpowiadając Koszutowi, upatrywał w jego mowie nadzieję, że uda się zapo-

biedz nadal ostrym starciem. Co do reformy węgierskiej mowca wskazał na odpowiednią część swego programu rządowego i oświadczył, że pisze się na Koszuta, iż ta reforma jest konieczną. Mowca zamierza wnieść ją w Izbie tak, iżby w czasie, jeżeliby ujrzał się zmuszonym rozwiązać Izbę, nowe wybory odbyły się już na podstawie nowej ordynacyi.

Co się tyczy nauki węgierskiego języka w szkołach, to wydanem będzie rozporządzenie, aby odpowiednie przepisy były ściśle przestrzegane.

Mowę Tiszy przyjęli żywymi oklaskami i okrzykami „Eljen!“ nie tylko posłowie ze stronnictwa rządowego, ale też i ze stronnictwa Koszuta. Tylko niektórzy posłowie z katolickiego stronnictwa ludowego i z partji Szederkenyiego przerywali wywody mowcy.

P. Polonyi podnosił, że jest wiele potrzeb kraju i w ich zaspokojeniu mowca Tiszę będzie popierał. Następnie zarządził pauzę, podczas której w kurytarzach omawiano mowę Tiszy i Koszuta jako preliminarja pokojowe.

Po ponownem otwarciu posiedzenia hr. Apponyi oświadczył, że warunkiem pokojowego zawieszenia broni musi być zaniechanie podwójnych posiedzeń. Posłowie Ugroni i Hollo wnieśli, aby przywódców stronnictw upoważnić do rokowań. P. Krasnay wniósł, aby dla rokowań posiedzenia przerwać do środy.

Hr. Tisza oświadczył, że jeżeli ten wniosek ma doprowadzić do pokoju, to się nań zgadza.

Wniosek powyższy przyjęto, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (TBK.) Izba magnatów dokonała wczoraj wyboru do delegacyi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Prezydent ministrów zamianował dra Józefa Ligezę z Lanckorony, lekarzem zakładu karnego męskiego w Wiśniczu.

Rozwiązanie Rady miejskiej w St. Pölten.

Wiedeń. (TBK.) Namiestnictwo dolno-austriackie rozwiązało radę miejską w St. Pölten, ponieważ wskutek ciągłego braku kompletu rady, nie można było załatwić szeregu ważnych spraw. Sekretarz namiestnictwa Galatti otrzymał polecenie prowadzenia agend rady i przeprowadzenia nowych wyborów.

Reforma podatku domowego.

Wiedeń. (T. B. K.) Na wczorajszym posiedzeniu ankiety dla reformy podatku domowego przesłuchiwano trzecią grupę biegłych. Między innymi przemawiał dr. Domaszewski, dyr. Banku krajowego ze Lwowa. Mowca wskazał na trudne położenie właścicieli domów wogóle, a zwłaszcza w Galicyi, gdzie połowa dochodów idzie na podatki i dodatki do nich. Wysokie podatki obniżają wartość domów, zwiększają czynsze i tamują ruch budowlany. Stopniowe zniżanie podatków wpłynęłoby dodatnio na ruch budowlany i przyczyniłoby się do zniżenia czynszów. Mowca występuje przeciwko uwalnianiu nowych budynków od podatku, gdyż z tego korzyść mają tylko speculanci. Reforma podatków domowych mogłaby być powoli przeprowadzoną w związku z reformą innych podatków. W końcu wnosi mowca o zniesienie czasowych uwolnień nowych budowli, o zaprowadzenie podatku czynszowego i reformę podatku domowo-czynszowego.

O uniwersytet włoski.

Tryest. (Tel. wł.) Wiec wczorajszy, który zaprotestować miał przeciw zajęciom w Insbruku, został przez władzę zakazany.

Parenzo. (Tel. wł.) Wczorajsze doroczne zebranie istryjskiego Związku politycznego przy współudziale wszystkich włoskich posłów do Rady państwa i do Sejmu, uchwaliło zaprotestować przeciw zawieszeniu kursów włoskich na uniwersytecie w Insbruku, tudzież ponowić żądanie utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Proces o defraudacy w kasie św. Wacława.

Praga. (TBK.) Wczorajsza rozprawa w procesie o defraudacy w kasie św. Wacława trwała do godziny pół do 5 wieczorem. Przesłuchiowano dalszych świadków.

Choroba ces. Wilhelma II.

Berlin. (TBK.) „National Ztg.“ wobec niepokojących pogłosek w prasie zagranicznej, zapewnia na podstawie informacji z dobrego źródła, iż przebieg choroby się rany pooperacyjnej w gardle ces. Wilhelma jest zupełnie zadowolającym.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych dyskutowano nad budżetem marynarki, przyczem deputowani Lockroy i Chaumé energicznie atakowali ministra marynarki, zarzucając mu rozrzutność. Deputowani z centrum i prawicy nie szczędzili mu też ostrych ataków. Min. marynarki odpowiedział, że odpowie na zarzuty dopiero po zamknięciu dyskusyi.

Paryż. (TBK.) Na popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych odparł minister marynarki Pelletan zarzuty przeciw niemu podniesione i zapewnił, że swoje trudne zadanie spełnia zawsze uczciwie i sumiennie.

Wiedeń. (TBK.) Umarł tu dyrektor „Żegluga parowej” na Dunaju Ulman, przeciw któremu skierowane były swego czasu ataki Szönererowców, gdy zamierzano odnowić układ z tem Towarzystwem.

Budapeszt. Wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa, rozpisana na kilka dni, przeciwko 97 woźnikom, którzy we wrześniu br. podczas strejku woźników byli aresztowani.

Ateń. (TBK.) Z powodu niedawnej demonstracji przed teatrem królewskim, aresztowano 30 osób. Wydano zarządzenia celem niedopuszczenia do ponownych manifestacji. Pogrzeb zabitego demonstranta odbył się bez wypadku.

Chrystiania. (TBK.) Komitet konstytucyjny uchwalił odrzucić propozycję wydania ustawy w sprawie udzielenia prawa głosowania kobietom, jako nie będącej jeszcze na czasie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 28 listopada.

Koniec tygodnia nie wpłynął na osłabienie tendencji. Obok znanych motywów natury ogólnej, do podtrzymania nastroju dobrego przyczynił się także wczorajszy sukces parlamentarny hr. Tiszy i wiążąca się z nim nadzieja nietylko rychłego uporządkowania stosunków politycznych ale i ożywienia ruchu gospodarczego na Węgrzech. Siabsza postawa giełd zagranicznych, w szczególności Berlina i Londynu, nie sprawiła wrażenia. Przewodziły dzisiejszym obrotom giełdowym walory bankowe, kredyty poszły znacznie w górę. Kurs kredytów węgierskich podniósł się o 12 koron. Podobnie akcje innych banków notowały wyżej. Na targu transportowym chętnych miały nabywców Staatsbahny i akcje kolei czeskich. Walory naftowe cieszyły się również większym popytem, reflektującym na prawdopodobny rozwój eksportu naftowego. Papiery żelazne wykazywały obrót spokojniejszy. Podobno jeden ze zmarłych kapitałistów praskich zostawił w spadku znaczny zapas efektów montanicznych, które obecnie mają pójść na sprzedaż. Obawa przed tym towarem zdaje się wywołała u spekulacji rezerwy.

Wiedeń, 30 listopada. Cukier 19.40 (spokojnie). Spirytus 43.20 (bez zmiany).

Wiedeń 30 listopada. Kurs giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i obl. p. z r. 1880 3 proc. 292.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 281.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268.—, Pożyczka serbsk. prem. po 100 r. 4 proc. 91.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł. 19.10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 471.—, Clary 40 zł. m. k. 172.—, Pożyczka m. Instrukcji 20 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 72.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palfy 40 zł. m. k. 163.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.50, Salma 40 zł. m. kon. 232.—, Pożyczka saleburska 30 zł. 79.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250.—, Tureckie oblig. prem. korej. po

400 fr. 143.75; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504.—.

Paryż 30 listopada. Trzy procent. renta 98.20

Maka 27.95.

Berlin 30 listopada. Banknoty austriackie 35.40. Spirytus —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 1 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy. Popół notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 684.75 Akcje węg. Zakładu kredytowego 783.—, Akcje Anglo-banku 280.—, Akcje Unionbanku 544.50, Akcje Länderbanku 438.—, Akcje Bankvereinu 518.25, Akcje Bodencredit 348.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 539.—, Akcje kolei państwowych 674.75, Akcje kolei południowej 89.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 424.—, Akcje kolei póln. 5550 Akcje kolei czern. 578.50, Akcje Alpy 409.—, Akcje Rima Murany 488.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1890.—, Akcje Fabryk broni 376.—, Akcje tureckie tytoniowe 351.—, Akcje Galie. Karpac. Tow. naftowego 1200.—, Oblig. węg. ind. 98.05, Renta majowa 100.45, Austr. Renta koronowa 100.50, Węg. Renta koron. 98.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.60, 4 proc. listy Banku kraj. 98.85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 93.75 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.80 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99.87, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.55, Losy tureckie 143.—, Mark. 117.25, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokojenie silne.

Po zamknięciu Alpy 410.50.

Berlin, 1 grudnia. Trzy zamknięcie wczorajszemu giełdy: Kredyty 216.—, Staatsbahny 145.—, Disconto Comandit 198.25, Berlin Tow. handl. 165.—, Laura 240.10, Bohumery 189.10, Kolej póln. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.15, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 90.50, Kolej Meridionalna 135.90, Losy tureckie 144.—, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 206.60, Kolej Marienburg-Miawka —.—, Konsolidacje 446.50 Lombardy 17.50, Kolej Henry 108.90, Niemiecki bank narodowy 129.—, Kanada Preferred 118.50, Akcje żegluga hamburskiej 108.40, Kurs warszawski 215.85, Huta „Donnersmark 243.50.

Paryż, 1 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 97.80, 4 proc. renta włoska 104.—, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka list. c. 87.90, B. —.—, Ottomany 599.—, Tureckie losy 139.—, Chartered —.—, Deber —.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 12.11 Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 90.42, Tendencja silna.

Frankfurt, 1 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.10, Austr. renta srebrna 100.20, Austr. rentazłota 102.95, Austr. akcje kredytowa. 215.—, Staatsbahny 144.80, Lombardy 17.60, 4 pr. austr. rentakoronowa 101.20, Tendencja spokojna.

Berlin, 1 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn., 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 216.—, Staatsbahny 145.—, Lombardy 17.50.—, Disconto Comandit 198.25, Ruble 216.15, Tendencja bardzo silna.

Budapeszt, 1 grudnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.50, Węgińska renta koronowa 98.50 Węgierski bank kredytowy 762.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczn. 523.25, Węg. bank eskontowy 468.75, Austriacki bank kredytowy 682.50 Rima Murany 488.50, Budapeszt kolej miejska 612.66, Kolej południowa 773.25 Austr.-węg. kolej Państw. —.—, Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 29 listop. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.68 do 7.69, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pszenica na paźdz. 0.— do 0.—, Żyto na kwiecień 1904 r. 6.63 do

6.64, Żyto na październik 0.— do 0.00, Owies na październik 1904 r. 0.— do 0.—, Owies na kwiecień 5.48 do 5.49, Kukur. na sierp. 1904 r. 0.— do 0.—, Kukurudza na maj 5.16 do 5.17, Kukurudza na paźdz. 0.— do 0.—, Kukurudza na lipiec 0.00 do 0.00, Rzepak na sierpień 11.75 do 11.85. Pogoda: łagodna.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Najpiękniejszy podarek na św. Mikołaja!

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej w 6 tomach, wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmelowski.

TREŚĆ: Tom I. Listy Elżbiety Rzeszyckiej, Dziennik Franciszki Krasieńskiej, poprzedza Wstęp i życiorys autorki, tom II. Krystyna, tom III i IV Jan Kochanowski w Czarnolesiu, powieść historyczna z XVI w. część I i II; tom V Pamiątka po dobrej matce; tom VI Wybór powieści i opowiadań historycznych. 10548

Cena zniżona 3 kor., w ozdobnej oprawie w trzech tomach kor. 4.80.

Nabywać można we wszystkich księgarniach, lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie, ul. Chorążczyzny Nr. 17—19.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

liczy 9-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach; ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 5080

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzytomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w.

== T. T. Jeża == 5243

„OBYT”

Z portretem autora. — Wydanie jubileuszowe,

== na dochód autora. ==

Cena trzech tomów 6 kor.

Skład główny w Administ. Słowa Polskiego.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 listopada 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.

Jedynolity dług państwa.

w banknotach, maj—listopad... 42

w srebrze, styczeń—lipiec... 42

z wierzchołkami—październik... 42

Losy z roku 1884 po 200 zł. w. a. 4

1889 100 zł. w. a. 4

1890 100 zł. w. a. 4

1891 100 zł. w. a. 4

1892 100 zł. w. a. 4

1893 100 zł. w. a. 4

1894 100 zł. w. a. 4

1895 100 zł. w. a. 4

1896 100 zł. w. a. 4

1897 100 zł. w. a. 4

1898 100 zł. w. a. 4

1899 100 zł. w. a. 4

1900 100 zł. w. a. 4

1901 100 zł. w. a. 4

1902 100 zł. w. a. 4

1903 100 zł. w. a. 4

1904 100 zł. w. a. 4

1905 100 zł. w. a. 4

1906 100 zł. w. a. 4

1907 100 zł. w. a. 4

1908 100 zł. w. a. 4

1909 100 zł. w. a. 4

1910 100 zł. w. a. 4

1911 100 zł. w. a. 4

1912 100 zł. w. a. 4

1913 100 zł. w. a. 4

1914 100 zł. w. a. 4

1915 100 zł. w. a. 4

1916 100 zł. w. a. 4

1917 100 zł. w. a. 4

1918 100 zł. w. a. 4

1919 100 zł. w. a. 4

1920 100 zł. w. a. 4

1921 100 zł. w. a. 4

1922 100 zł. w. a. 4

1923 100 zł. w. a. 4

1924 100 zł. w. a. 4

1925 100 zł. w. a. 4

1926 100 zł. w. a. 4

1927 100 zł. w. a. 4

1928 100 zł. w. a. 4

1929 100 zł. w. a. 4

1930 100 zł. w. a. 4

1931 100 zł. w. a. 4

1932 100 zł. w. a. 4

1933 100 zł. w. a. 4

1934 100 zł. w. a. 4

1935 100 zł. w. a. 4

1936 100 zł. w. a. 4

1937 100 zł. w. a. 4

1938 100 zł. w. a. 4

1939 100 zł. w. a. 4

1940 100 zł. w. a. 4

1941 100 zł. w. a. 4

1942 100 zł. w. a. 4

1943 100 zł. w. a. 4

1944 100 zł. w. a. 4

1945 100 zł. w. a. 4

1946 100 zł. w. a. 4

1947 100 zł. w. a. 4

1948 100 zł. w. a. 4

1949 100 zł. w. a. 4

1950 100 zł. w. a. 4

1951 100 zł. w. a. 4

1952 100 zł. w. a. 4

1953 100 zł. w. a. 4

1954 100 zł. w. a. 4

1955 100 zł. w. a. 4

1956 100 zł. w. a. 4

1957 100 zł. w. a. 4

1958 100 zł. w. a. 4

1959 100 zł. w. a. 4

1960 100 zł. w. a. 4

1961 100 zł. w. a. 4

1962 100 zł. w. a. 4

1963 100 zł. w. a. 4

1964 100 zł. w. a. 4

1965 100 zł. w. a. 4

1966 100 zł. w. a. 4

1967 100 zł. w. a. 4

1968 100 zł. w. a. 4

1969 100 zł. w. a. 4

1970 100 zł. w. a. 4

1971 100 zł. w. a. 4

1972 100 zł. w. a. 4

1973 100 zł. w. a. 4

1974 100 zł. w. a. 4

1975 100 zł. w. a. 4

1976 100 zł. w. a. 4

1977 100 zł. w. a. 4

1978 100 zł. w. a. 4

1979 100 zł. w. a. 4

1980 100 zł. w. a. 4

1981 100 zł. w. a. 4

1982 100 zł. w. a. 4

1983 100 zł. w. a. 4

1984 100 zł. w. a. 4

1985 100 zł. w. a. 4

1986 100 zł. w. a. 4

1987 100 zł. w. a. 4

1988 100 zł. w. a. 4

1989 100 zł. w. a. 4

1990 100 zł. w. a. 4

1991 100 zł. w. a. 4

1992 100 zł. w. a. 4

1993 100 zł. w. a. 4

1994 100 zł. w. a. 4

1995 100 zł. w. a. 4

1996 100 zł. w. a. 4

1997 100 zł. w. a. 4

1998 100 zł. w. a. 4

1999 100 zł. w. a. 4

2000 100 zł. w. a. 4

2001 100 zł. w. a. 4

2002 100 zł. w. a. 4

2003 100 zł. w. a. 4

2004 100 zł. w. a. 4

2005 100 zł. w. a. 4

2006 100 zł. w. a. 4

2007 100 zł. w. a. 4

2008 100 zł. w. a. 4

2009 100 zł. w. a. 4

2010 100 zł. w. a. 4

2011 100 zł. w. a. 4

2012 100 zł. w. a. 4